

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowym m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-y przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298,

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem rocznie m. 22.50 — półrocznie m. 11.25—kwartalnie m. 5.65—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

W pałacej sprawie.

Niejednokrotnie notowano w naszym mieście wypadki tyfusu i różnych innych chorób zakaźnych, ale nie wszyscy zapewne zdają sobie sprawę, że możnaby wiele przyczyn wywołujących ten stan usunąć, gdyby ze strony odnośnych czynników było trochę dobrych chęci. Nie wiele jednakże w tym kierunku się robi, gdyż wszystkie dotychczas używane środki są tylko połowiczne. Stan sanitarny naszego miasta pozostawia bardzo wiele do życzenia; jest ono zdaje się pod względem higienicznym po za wszystkimi miastami naszego kraju. Winę za ten stan ponosi w pierwszym rzędzie dawna gospodarka rosyjska, albowiem skutkiem jej niedołęstwa wygląd Sosnowca podobnym był raczej do jakiejś mieściny, pełnej brudów i niechlujstwa, niż do większego miasta przemysłowego. A przecież Sosnowiec tak właśnie się tytułował. Zdaje się, że Sosnowiec, jak każde miasto przemysłowe troszczył się tylko o powiększenie kapitału, nie licząc się zupełnie z potrzebami szerokiego ogółu. Bo też brak tutaj najniezbędniejszych urządzeń koniecznych do użyteczności publicznej.

W ostatnich czasach wygląd naszego miasta nieco się zmienił na lepsze, a to dzięki przeprowadzeniu do porządku całego szeregu ulic, niemniej jednak byłoby bardzo pożądanym, aby, nie oglądając się na czasy powojenne, już dziś przystąpić do wykonania tych urządzeń, jakie są dla zdrowotności miasta nie zbędne.

Mamy tu na myśli łaźnie publiczne, które powinny być przez miasto zbudowane, a któreby za minimalną opłatą każdemu mieszkańcowi służyć mogły. Dla biednej zaś ludności kąpiele powinny być bezpłatne, niekiedy przymusowe. Zmniejszyłoby to w znacznym stopniu rozszerzenie się chorób, a co zatym idzie zmniejszenie kosztów sanitarnych. Dotychczasowe przeciw-

działanie rozwojowi chorób nie może w wielu wypadkach odnieść pożądanego skutku, skoro z jednej strony poddaje się dezynfekcji wszystko co tchnie brudem, zaś z drugiej strony nie szuka się sposobów by ów bród nie miał siły rozrostu.

Łaźnie publiczne, zbudowane przez miasto, oddały by w tym wypadku nieocenione usługi zdrowotności miasta i jego mieszkańców. Niestety, nie tylko miejskich, ale nawet prywatnych zakładów kąpielowych w Sosnowcu niema zupełnie. Czyby którykolwiek z przedsiębiorców nie zechciał wyłożyć tu pewną sumę? Kapitał napewno przyniósł by mu odpowiedni procent.

W braku tych zakładów, nie jeden z konieczności zaniedbuje przestrzeganie przepisów higienicznych.

Pożądanym byłoby aby przysłała Rada miejska na jednym z pierwszych swoich posiedzeń zechciała się nad tą sprawą poważnie zastanowić, a ludność miejska w razie urzeczywistnienia projektu zbudowania łaźni miejskich żywiła by do swojej Rady szczerą wdzięczność.

V.

Wiece robotnicze w Dąbrowie.

W ubiegłą niedzielę z inicjatywy Polskich Związków Zawodowych, urządzone zostały w Dąbrowie dwa wiece robotnicze, na których omawiane były zadania i cele Polskich Związków Zawodowych. Ruch robotniczy polski od niedawna rozwijający się w Zagłębiu nie dotarł jeszcze do wszystkich zakątków Zagłębia Dąbrowskiego. Dotychczas działalność Polskich Związków Zawodowych ograniczała się do terenów Zagłębia okupacji niemieckiej, a to w tym celu aby pracę prowadzić raczej powoli ale odrazu stanowisko swoje należyście umacniać. Doprowadzona do pewnego porządku akcja Polskich Związków Zawodowych w okupacji niemieckiej zaczyna się ona przenosić do okupacji austriackiej. Wiece, urządzone w niedzielę ubiegłą w Dąbrowie były pierwszymi w

okupacji austriackiej. Nie próżnowali tam jednak socjaliści, którzy zdołali już korzenie swojej roboty w szeregi robotnicze zapuścić. To też wiadomość, że Polskie Związki Zawodowe urządzają w „środkowisku ich siły” aż dwa naraz wiece podziałały jak grom. Zorganizowali wszystkie swoje siły jakimi rozporządzają w okupacji austriackiej na terenie Zagłębia, by zamiary Polskich Związków Zawodowych rozbić w zarodku, by do rozwinięcia się zdrowego ruchu robotniczego nie dopuścić.

Punktualnie o godzinie 3 pp. w sali zbornej kop. „Paryż” zebranie zainicjowali wiece, lecz zmobilizowana „międzynarodówka” rozpoczęła w takt dyrygenta, którym był miejscowy kierownik Związku socjalistycznego p. Lubodziecki wrzask i krzyk trwający dość długo.

Na każde kiwnięcie ręką p. L. „międzynarodówka” wrzeszczała: „Lubodziecki” „Lubodziecki”. Nie chcąc doprowadzić do dalszych ekscesów inicjatorzy ustąpili i pan Lubodziecki objął kierownictwo wiece.

Pierwszym do głosu zapisany był p. Piotrowski sekretarz Polskiego Związku Żelaznego, który w dłuższym przemówieniu uzasadniał znaczenie i cele Polskich Związków Zawodowych. Następnym mówcą był przewodniczący wiece p. Lubodziecki, który niczym w swoim przemówieniu nie różnił się od wszystkich doktrynerów i demagogów partyjnych „międzynarodówki” chyba tylko jednym—różnił się od całego szeregu innych agitatorów, że dopuszczał się karygodnych wybryków przeciwko swoim przeciwnikom. W braku rzeczowych argumentów p. Lubodziecki operował takimi argumentami jak: „pluga-wiec” „łajdak” i t. p. Dopiero przemówienie p. Jadczyka, w którym mówca rzeczowymi argumentami udowodnił, że pozycja Polskich Związków Zawodowych jest pewną i musi wydać pożądaną owoce zaś na godne „ulicznika” argumenty p. Lubodzieckiego mówca znalazł należyte określenie, pan przewodniczący w następnych przemówieniach starał się być wstrze-mięzliwym w wyszukiwaniu „ulicznych” wyrazów. To też „międzynarodówka” nie była zadowolona ze zbyt długiego przemówienia p. Jadczyka i co chwila przerywano mówcy krzykiem i wrzaskiem. Pan Lubo-

dziecki w tym wypadku jako przewodniczący również wykazał czym być potrafi, gdyż na krzyk „towarzyszy” reagował w sposób bardzo ogólny i delikatny i to dopiero po każdorazowym upomnieniu się o to mówcy; natomiast za najmniejszy szmer w czasie przemówienia swoich stronników, groził wyrzuceniem za drzwi.

Okolo 6-ej wiec został skończony.

Drugi wiec w sali szkolnej p. Lewickiego w pobliżu kościoła rozpoczął się o 6-ej z minutami. Wiec zainicjował p. Pucek, członek zarządu filjalnego w Dąbrowie Polskich Związków Zawodowych, proponując na przewodniczącego p. W. Idzikowskiego na co zebrani jednomyślnie się zgodzili. Pierwszy zabrał głos p. Jadczyk, który wygłosił dwugodzinny referat o znaczeniu Związków Zawodowych. W połowie przemówienia zjawił się na sali p. Lubodziecki ze swoją „międzynarodówką” i rozpoczęła się znowu „taksyczna” pod komendą p. L. gra w różnych tonach. Energiczne jednak stanowisko przewodniczącego p. Idzikowskiego zdecydowało „muzykantów” i gra się skończyła. P. Jadczyk referat swój już dalej spokojnie dokończył. Drugim z kolei referentem był p. Piotrowski, „Międzynarodówka” jednak zniecierpliwiła się, gdyż słońce już zaszło, na sali zaczęło się ściemniać, a p. Lubodziecki chciał jeszcze przemawiać. Kilkakrotnie zwracał się do rozpalonych na czerwono „towarzyszy” przedstawiciel władz, grożąc rozwiązaniem wiece, co widząc p. Lubodziecki starał się uspokoić swoich żołnierzy, ale ci wido-cznie mało karni, jakoś nie zwracali na swego wodza uwagi. Nareszcie zaczął przemawiać p. Lubodziecki i tym razem trzeba przyznać przemówienie jego było rzeczowe. Na zakończenie przemówili jeszcze pp. Pucek i Jadczyk poczem wiec został przez przewodniczącego zamknięty. Przedtem jednak p. Lubodziecki odczytał rezolucję potępiającą Polskie Związki Zawodowe ale do głosowania nie doszło, bo „międzynarodówka” krzycząc „precz” opuściła salę, pomimo nawoływania do głosowania przez p. Lubodzieckiego. Pan Lubodziecki znalazł się w komicznej sytuacji, trzymając rezolucję w ręku.

V.

Zamknięcie powiatowych urzędów zaciągu do wojska.

Z rozporządzenia Cesarsko-niemieckiego generalnego gubernatorstwa warszawskiego (wydziału polskiej siły zbrojnej) dnia 14 b. m. będą zamknięte aż do odwołania w całym kraju powiatowe urzędy zaciągu do wojska polskiego i lokalne biura zgłoszeń. Motywy tego rozporządzenia są takie, że przegląd dotychczas zapisanych ochotników do wojska polskiego już się skończył i przyjęci ochotnicy zostali wcieleni do polskich oddziałów wojskowych, natomiast z powodu zbliżających się żniw potrzebne będą siły robocze w kraju i dla tego nie jest przewidywane odrywanie nowych mężczyzn od pracy.

Główne urzędy zaciągu do wojska polskiego, tak zw. gubernjalne, oraz krajowy inspektorat w Warszawie pozostają w dalszym ciągu czynne. Ochotnicy do wojska polskiego będą nadal przyjmowani, ale już tylko przez główne urzędy zaciągowe.

Likwidacja powiatowych urzędów zaciągowych i biur zgłoszeń ma być zakończona przed dn. 21 b. m. Rozkaz w tej sprawie wydano wczoraj.

Czas po zamknięciu wspomnianych instytucji ma być użyty na ćwiczenia zarówno dotychczas przyjętych ochotników, jak żołnierzy oraz oficerów, zajętych werbunkiem.

Wojna łodziami podwodnymi a aprowizacja Francji.

Na piątkowym posiedzeniu francuskiej Izby posłów debaty nad groźną w skutki działalnością niemieckich łodzi podwodnych wywołały wielkie podniecenie. Poseł Cels przytaczając liczbę strat okrętów, zaznaczył, że w ciągu roku budowa okrętów może osiągnąć najwyżej 1.200.000 ton pojemności; z chwilą zatem, kiedy straty kwartalne przekroczyły 300.000 tonn, położenie stało się krytyczne. Francja potrzebuje węgla i stali; wstrzymanie dowozu tych materiałów naraża na niebezpieczeństwo przemysł wojenny. Poseł Garat występował przeciw nieczynności francuskich okrętów wojennych na morzu Śródziemnym i Oceanie Atlantyckim. Minister marynarki, Lacaze by

przedmiotem gwałtownych ataków. Co do strat okrętów koalicji podał minister następującą urzędową statystykę: Z 40.500.000 onn, które koalicja posiadała w roku 1914, przez stordowanie tracono 3.840.000 tonn, przez nieszczęśliwe wypadki 1.700.000 onn. Przez wybudowanie nowych okrętów o 4.850.000 tonnach te straty, przynajmniej do końca 1916 r., zostały wyrównane.

Pisno francuskie „Messenger agricole” domaga się aby rząd powiadził narodowi prawdę, że się stoi w przededniu katastrofy, który usunąć można tylko przez ograniczenie się i zmniejszenie produkcji. Ale, aby zmniejszyć produkcję trzeba sił robotniczych. Tymczasem gospodarstwo rolnemu zabiera się ostatnich robotników. Zapasów w kraju niema, dowóz redukuje się do minimum. Jeden jest na tyko ratunek: należy jak najrychlej uwolnić z wojska 200-300 tysięcy ludzi, aby uprawić pole.

Kronika.

Z Sosnowca.

Popis gimnastyczny. Na kościele Kwesty ogólnokrajowej odbył się w niedzielę 10 czerwca w lasku sosnowieckim popis gimnastyczny młodzieży szkół ludowych i początkowych.

Popis rozpoczął się o godzinie 5 popołudniu. Cały teren był gęsto przybrany flagami i narodowymi. Szkoły wystąpiły z własnymi sztandarami.

Program popisu był następujący: 1) Wkroczenie na boisko z sztandarami i odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę”; 2) ćwiczenia wolne, wykonane przez uczniów szkół ludowych; 3) musztra szkół średnich męskich; 4) ćwiczenia wolne; 5) ćwiczenia laskami; 6) „igrzyska”; 7) ćwiczenia grupkowe; 8) ćwiczenia szkół średnich żeńskich; 9) piramidy; 10) ćwiczenia maczugami; 11) ćwiczenia a poręczach; 12) ćwiczenia wolne połączone.

Ćwiczenia chłopców szkół średnich prowadzili pp. Fazan i Plebanek, ćwiczeniami dziewcząt kierowali p. Pawełski i p. Kocielna. Ćwiczenia te były wykonane z rzadką dokładnością i z wielką siłą. Nic też dziwnego, że zostały one nagrodzone burliwymi oklaskami. Wszystkie ćwiczenia wolne odbyły się w takt muzyki lub ze śpiewami. Młodzieży ćwiczącej było około 200. Podczas pokazu przygrywała orkiestra pod batutą p. Jabłowicza. W antrakcie sprzedawano z ogromnym powodzeniem znaczki „Ratujcie dzieci”. Popis zakończył się około godziny 9 i pół wieczorem, zostawiając wśród uczestników miłe wspomnienie i można rzec, że był jednym z najbardziej zajmujących i imponujących przedsięwzięć zbiorowych w sezonie letnim.

Na chorego kolegę. Staraniem miejscowego N. Z. R. w sobotę 16 czerwca o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali związku Żelaznego na Pogoni przedstawienie teatralne pod dyktando wytrawnego artysty i warszawskiego p. Bernatowicza teatralne przedstawienie, w którym przyjmują udział najlepsze siły miejscowe. Odegrane zostaną: aktualna krotkowidła i 1 akcie p. t. „Kandydaci na adnych” J. Jadczyka i nader

interesująca sztuka w 3 aktach Blumenthala p. t. „Borys Nalensnikow”. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony na wyślanie na wieś dotkniętą ciężką chorobą kolegi. Szlachetny cel i nader interesujący dobór sztuk powinien bezwarunkowo wpłynąć na powodzenie tego przedstawienia.

Wycieczka. Kolo górników przy Stowarzyszeniu Techników w Sosnowcu organizuje dla członków Stow. w dniu 24 b.m. wycieczkę naukową do huty cynkowej „Paulina” w Zagórzcu oraz kopalni galmanu w Boleśławiu pod Olkuszem.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia w Sosnowcu (ul. Czysła 9), który udzieli również bliższych informacji w tej sprawie.

Sprzedaż kartofli do sadzenia. Komisja Zasiwów przy Radzie Miejskiej Opiekunów komunikuje, że w środę 13 b.m. przed południem wznowi sprzedaż ziemniaków do sadzenia. Ziemniaki będą sprzedawane tylko tym z zapisanych, którzy jeszcze zupełnie nie brali, lub też nie otrzymali drugi raz trzypudowej porcji. Trzeci raz po 3 pudy ziemniaki sprzedawane nie będą; kto więc już dwa razy ziemniaki otrzymał, niech niepotrzebnie nie przychodzi.

Wycofanie 10 halerzówek. Urzędowa „Wiener Zeitung” ogłasza rozporządzenie ministra skarbu w sprawie ściągnięcia 10 halerzówek niklowych, które przestają obowiązywać z dniem 31 grudnia b. r.

Domowy wyrób herbaty i kawy. Jabłka pokrajane w plasterki suszy się w piecyku, aż nabiorą koloru mocno brązowego i zaparza się je jako herbatę. Chciałszy mieć kawę dodaje się trochę cykorii. Jest to napój smaczny, bardzo zdrowy i tani. Na herbatę lepsze są jabłka kwaskowate.

Do powyższych informacji dodamy sposób wyrobu „herbaty” z liści poziomkowych, najodpowiedniejszych, zdaniem wielu, na produkt zastępczy. Zbiera się listki młode, najlepiej w maju i w początkach czerwca, w porze pogodnej, w miejscach suchych, na wzgórkach, wystawionych na pełną operację słońca. Zebrane listki suszy się pod dachem, w miejscu przewiewnym, a gdy już wyschną, zarumienienia się w piecu, byle nie przypalić. Tu własne doświadczenie wskazuje, jak tym listkom nadać odpowiednią barwę i smak. Suszoną herbatę zapakować szczelnie w puszkę, czy słoje i trzymać w suchym miejscu.

Z Będzina

Pożary. W zeszłym tygodniu miasto było alarmowane trzy razy na pożar tj. raz we czwartek w czasie procesji „Bożego Ciała” zapaliły się dwa domy włościan w Grodzie, gdzie udała się nasza straż ogniowa, a w piątek o godz. 4 p.p. zaalarmowana straż otrzymała wiadomość, że pali się we wsi Ujejsce, gdzie nie pojechano, z powodu zbyt dużego oddalenia tej wsi. Tego samego dnia o godz. 7 przed wieczorem wybuchł groźny pożar w Małobądzu, gdzie spaliły się trzy domy i dwie stodoły ze stajniami. Dwa domy i stodoła należały do włościanina Domagalika, a reszta do Banasika i Gawina. Zanim przybyły straż ogniowe zabudowania te były zupełnie do szwajtki spalone,

gdyż susza obecna i lekki wiaterek sprzyjały pożarowi. Doraźna pomoc sąsiadów mało pomogła. Zdążyli tylko uratować sąsiednie domy, cokolwiek oddalone od gorejących budowli. Pierwsza ze straży ogniowych przybyła straż fabryki „F. Hulczyńskiego”, w kilka zaś minut przybyła Straż Ogniowa Ochotnicza z Będzina. Później przyjechały straż: Sosnowiecka miejska, fabryczna i z Czeladzi. Będzińska Straż miała jak się na pozór zdaje najbliższą i winna przybyć najprędzej, ale trzeba było, że z powodu sypania nowej szosy od Małobądza ku Gzichowowi — nie było można wtedy w żaden sposób przejechać — przeto strażacy udali się z sikawką przez łąki obok domu p. Broena i do tego nieszczęście spowodowało, że przy przejeżdżaniu starego koryta dawnej rzeki — sikawka uwięzła i dopiero przy sile trzech par koni zdołano sikawkę wydostać na twardy grunt, ale stracono na to sporo czasu, a ogień szalał. Należy przytem dodać, że straż Będzińska nie posiada własnych koni, co strasznie opóźnia wyjazd z remizy, gdyż zanim znajdzie się odpowiednia para koni, a nieraz potrzebne są dwie pary — to upływa sporo czasu. Miasto winno się postarać o parę dobrych koni i obowiązkiem Rady Miejskiej jest sprawę tę rozstrzygnąć, zwłaszcza, że Magistrat utrzymuje parę koni na swoje potrzeby, więc można by je używać również do pożarów, albo nabyć drugą parę, bo są to czasy nie przedwojenne, kiedy można było w każdej chwili napotkać dobre konie. A pożary w ostatnich czasach zdarzają się bardzo często i w sąsiednich wioskach jest jeszcze sporo domków krytych słomą, które przy obecnie panującej suszy zapalają się łatwo od iskier z komina. Tak przynajmniej zapaliły się wyżej wymienione domy w Grodzie, a jak przypuszczają i w Małobądzu.

Ze spraw zdrowotności. Skala zachorowań na tyfus cokolwiek się podniosła.

Lekarze konstatują coraz więcej wzmagającą się liczbę zaburzeń żołądkowo-kiszczkowych.

Prócz tych chorób daje się zauważyć sporą ilość osób z obrzmieniem gruczołów szyjowych, niektóre nawet z charakterem ropadowym i gnilnym, co wskazuje, że ma się do czynienia z gruczołową gruźlicą. Następnie sporo jest wypadków cierpienia kości gruźliczego pochodzenia.



Szczepię ospę ochronną

Instytutu D-ra Stępniewskiego
ul. 8-go Maja róg Starososnowieckiej dom kolejowy.



Z Dąbrowy.

Od ostatniego posiedzenia Rady miejskiej (z nominacji), Dąbrowa jest w stadium oczekiwania wyborów. Monotonie nasze-

go życia codziennego przerwał na chwilę przyjazd Jeneralnego Gubernatora hr. Szeptyckiego, który rewizytował wszystkie miejscowe instytucje, szkoły, kopalnie; wyraził przez usta burmistrza podziękowanie policji za sumienne spełnienie obowiązków. Bo też policja energicznie wzięwszy się do pracy na dwa dni przynajmniej nadała Dąbrowie zupełnie zadowalniający wygląd. Nie było w dzień ten widać na ulicach ani jednej... kory, tej plagi dąbrowskiej, skądinąd stworzenia bardzo pożytecznego, lecz jak w Dąbrowie — bezpańskiego. Swobodnie waleśając się po ulicach ogryzają one korę drzewek, niszczą plantacje, w czym gorliwie pomagają im miejscy łobuzi, tak, że magistrat zmuszony był odwołać się do poczucia obowiązku mieszkańców i w tym celu zamówił odpowiednie tabliczki z napisem „Drzewka i plantacje poleca się opiece Szanownej publiczności”. Poza tym policja prowadzi energiczną akcję w celu zwolnienia przemytników. Na schwytanych kontrabandzistów nakłada się coraz większe kary, lecz i ci nie próżnują. Używają wszelkich sposobów by tylko towar przemycić. Podwójne buty, sztuczne z blachy zrobione łydki służą doskonale do przenoszenia spirytusu.

Długo poszukiwany dezerterski bandyta Dąbek, który skazany był już na śmierć, lecz z sądu zdołał zbiedz, został wreszcie ujęty. Za różne mordy i rabunki rozstrzelano go w ąreszcie polowym pod Będzinem, w niedzielę przed świtem.

Występy znakomitego artysty Edmunda Gasińskiego cieszyły się u nas zupełnie zasłużonym powodzeniem. Dąbrowa stwierdziła, że artyści zupełnie niesłusznie traktowali ją po macoszemu, sądząc o niej, że nie posiada estrady i sceny. Ale bo też nikt tak serdecznie nie uśmieszył nas jak Gasiński w „Niespodziankach” w czem dzieł nie dopomagała im Br. Bończa i Gryficz-Milewska.

W tych dniach odbędzie się koncert Dąbrowskiego Towarzystwa w sali Resursy, na którym wykonane będą również „Sonety krymskie” Ad. Mickiewicza muzyka Moniuszki. Koncert pod batutą p. K. Guzikowskiego.

Ed.

W kwestji przesiedlin. Niektóre pisma powtórzyły za żargonówkami wiadomość, że magistrat miasta Dąbrowy robi trudności przy przyjmowaniu chcących zamieszkać w mieście i jakoby nadużywał prawa w stosunku do ludności niechrześcijańskiej. Korespondent nasz, znający te stosunki donosi nam, że magistrat przy przyjmowaniu nie bierze zupełnie pod uwagę narodowości petenta. Baczna uwaga Zarząd miasta zwraca na motywy złożonej prośby. Jeżeli widać, że petent nie będzie ciężarem miasta, że otrzymał jakąś posadę i t. d. — prośba jego jest uwzględniona. Naturalnie przy tej sposobności uważa się, czy starający się o zamieszkanie nie czyni tego, w celu uprawiania przemyślnictwa, a takich próśb jest zwykle większa część; osobnikom takim zależy bowiem nie na zamieszaniu w Dąbrowie, a na paszporcie austriacko-węgierskim, by później swobodnie mogli uprawiać swe machinacje nieczyste. Przytem coraz to trudniejsze warunki aprowizacyjne skłaniają magistrat do daleko idących ograniczeń w przyjmowaniu nowych mieszkańców.

Z Piasków.

W niedzielę dnia 10 czerwca b. m. odbyło się poświęcenie lokalu filji Polskich Związków Zawodowych na Piaskach. Poświęcenia dokonał ksiądz prefekt Imiela zachęcając w swym przemówieniu do wspólnej pracy w obronie spraw robotniczych zaznaczając przytem, że tylko wspólnymi siłami możemy bronić swych interesów. W końcu przemówienia ks. Imiela życzył zebranym powodzenia w dalszej mozolnej pracy.

Przemawiał również p. p.: Mateja, Dobrasiak, Wojdała i Pasek streściwszy w kilku słowach znaczenie Polskich Związków Zawodowych, zagrzewając do jednoci, zgody i dalszej pracy.

Z Warszawy.

Zjazd nauczycieli. W końcu drugiej połowy bieżącego miesiąca odbędzie się w Warszawie zjazd nauczycieli ludowych, zorganizowany przez Polską Macierz Szkolną. Zjazd ten rozpocznie się dn. 25 czerwca i trwać będzie do dn. 12 lipca. Po ukończeniu zjazdu odbędzie się sześciotygodniowy kurs nauki robót z drzewa dla nauczycieli.

Program szczegółowy zjazdu nie jest jeszcze dokładnie ustalony. Oprócz referatów, które wygłoszą pp.: Zarzecki, Dobrowolski i inni, projektowane są wykłady i lekcje próbne, wycieczki na Bielany, do Wilanowa i Jabłonny, obserwatorium astronomicznego, instytucji sportowych do muzeum i na wystawy oraz pokaz straży ogniowych. Dla nauczycieli uczęszczających na kursy uzupełniające będą urządzone próbne lekcje, co będzie stanowiło zupełną inowację w dotychczasowych stosunkach. Obecnie czynione są zabiegi o poczynienie możliwych ułatwień i udogodnień dla przyjezdnych, zorganizowanie tanich mieszkań i obiadów. Zjazd i wykłady odbywać się będą w gmachu przy ul. Traugutta Nr. 3.

Przeróbka pałacu Staszycy. Domaganiom się opinii publicznej usunięcia z pałacu Staszycy na Krakowskim przedmieściu cech bizantyńskich i przywrócenia mu pierwotnego wyglądu — staje się nareszcie zadość. Od paru dni ustawiono nad frontem pałacu ruszowanie drewniane i rozebrano kopułkę cerkiewną, istniejącą na tem miejscu.

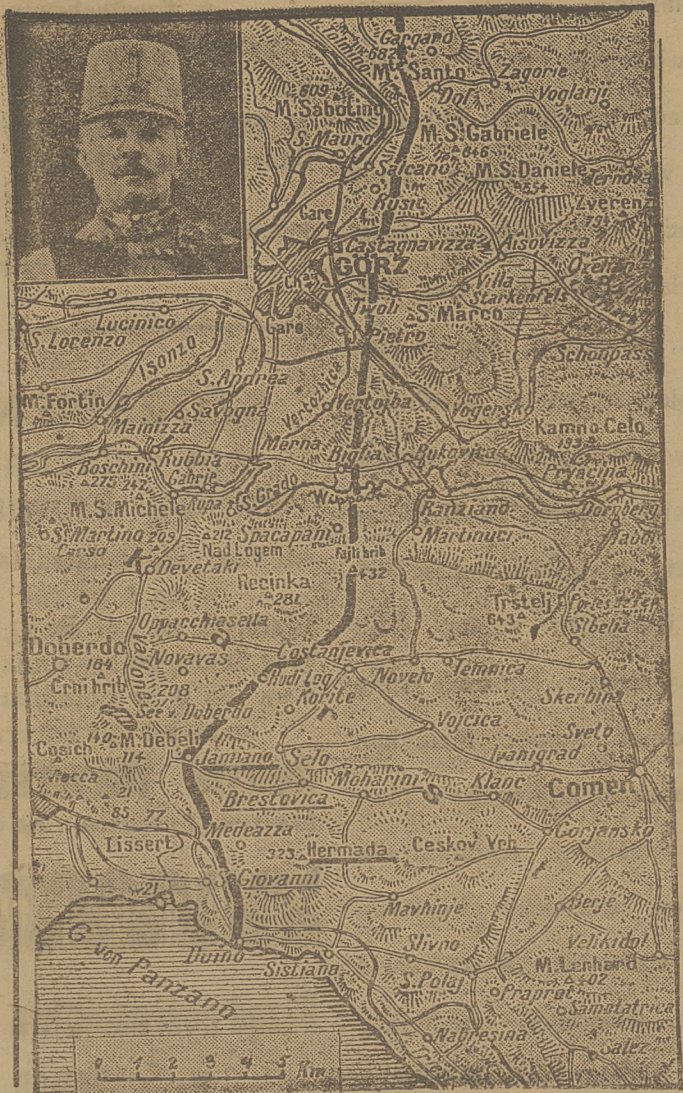
Tydzień rolniczy w Warszawie. Centralne Towarzystwo Rolnicze urządza w połowie bieżącego miesiąca zjazd rolników, podczas którego odbędą się następujące zebrania i konferencje: dnia 16 b. m., o godz. 10 z rana, posiedzenie Rady wydziału Kółek Rolniczych;

dnia 19 b. m., o godz. 10-ej z rana, posiedzenie komitetu centralnego Tow. rolniczego;

dnia 20 b. m., na godz. 10-tą z rana wyznaczono posiedzenie Rady głównej centralnego Tow. rolniczego z porządkiem dziennym: sprawozdanie komitetu C. T. R., wybory dwóch członków do komisji ś. p. St. Chelchowskiego, sprawozdanie z poszczególnych wydziałów i wnioski;

dnia 20 b. m., o godz. 5 po południu, ogólne zebranie członków centralnego Tow. rolniczego z porządkiem dziennym: zagajenie zebrania i komunikaty, zawiadomienie o nowowytbranych władzach C. T. R., odczyt prof. Buzka: „W sprawie potrzeb rolnictwa przy organizowaniu administracji kraju” i wnioski; dnia 21 b. m., o godz. 10-ej z rana zjazd członków wydziału leśnego.

Mapka frontu włoskiego



U góry portret komendanta austro-węgierskiej armii, jeniec - pułkownik Boroewicz von Bojna.

Z ziem polskich.

Zjazd niemiecki w Łodzi. W „Unsere Kirche” ogłosił pastor Behse z Belhatowa odezwę, która rozpoczyna się słowami: „Przejęty przekonaniem, że utrzymanie niemieckiego charakteru naszych kościołów ewangelickich w Polsce jest dla nich kwestją życia, upraszam w tej chwili poważnej, kiedy jeszcze nie wiemy, co ona nam przyniesie, ażeby postorowie, będący tego przekonania, co ja, porozumieli się ze mną listownie co do czasu i miejsca urządzenia zjazdu w tej sprawie”. Odezwa proponuje Łódź na miejsce zjazdu.

„Chajrem” na spekulantów. W Siedlcach, dn. 24 maja — podług gaz. żyd. w wielkiej bóżnicy zebrał się tłum żydów z rabinem na czele. Rabin wygłosił mowę gorącą przeciw spekulacji środkami żywnościowymi, która wzrasta w mieście z dniem każdym, i ogłosił „chajrem” (klątwa) na tych, którzy będą wywozili z miasta ziemniaki, chleb, masło, mleko i inne produkty spożywcze. Klątwa pada zarówno na spekulantów, jak i na tych, co u nich kupują, i wyraźnie dodano, że zasługą jest oddanie spekulantów policji. Na zakończenie trąbiono na rogu. Pomimo zakazu, znalazły się 2 osoby, które wyniosły z miasta masło. Ubiegłej więc soboty rabin rzucił „chajrem” na te osoby, który jest surowo przestrzegany: nikt nie utrzymuje z niemi stosunków.

Wykrycie domu rozpusty. Łódzkiej policji kryminalnej udało się przed kilku dniami wykryć przy ul. Włodzkiej 82 dom rozpusty, w którym odbywały się orgie. Do lokalu, zamieszkałego przez 42-letniego Jakóba Więckowskiego, wkroczyła policja i aresztowała gospodarza, oraz kilku mężczyzn,

śród których było też paru uczniów. Aresztowani na śledztwie przyznali się, iż zbierali się oni u Więckowskiego, gdzie uprawiali anormalne wybryki rozpustne. Podczas rewizji agentów znaleźli w „klubie” duże zapasy spirytualii, które raczono zwabianych tam chłopców, zaczepianych po większej części w pobliskim parku sienkiewiczowskim. Z zeznań wynika, iż w lokalu Więck. odbywały się często bale i zabawy. Gospodarz klubu, oraz bywalcy jego osadzeni zostali pod kluczem i oddani zostaną pod sąd za uprawianie homoseksualizmu. Władze śledcze są na tropie i pozostałych bywalców tej rozpustnej spelunki.

Z Rady łódzkiej. Prezydium Rady miejskiej w Łodzi, na prośbę radnych żydowskich, postanowiło, według gazety żyd., nie zwoływać posiedzeń w piątki i soboty.

I tacy nauczyciele uczą w Polsce. „Goniec Częst.” pisze: Na Wniosek Wydziału Szkolnego, zwolniono od dnia 1 czerwca r. b. L. Cukierniana ze stanowiska nauczyciela przedmiotów ogólnych, powierzając mu jedynie wykład religii i języka hebrajskiego, a to z uwagi, iż nie zna on dostatecznie języka polskiego i jak sam oświadczył może wykladać tylko w żargonie.

LEKARZ - DENTYSTA

J. Rotstein

przeprowadził się z Będzina do Sosnowca, Modrzejowska 15.

Przyjmuje od godz. 10—1 i od 7—7. W niedzielę i święta od godz. 10—1.

WOJNA ŚWIATOWA

Komunikat niemiecki

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta.

W odcinku koło Ypern po spokojnym przedpołudniu wzmożła się walka artylerji dopiero pod wieczór, a zwłaszcza na skrzydłach. W nocy uderzyły kompanie angielskie kilkakrotnie o nasze linje. Zostały wszędzie odparte. Na reszcie frontu słaba działalność bojowa.

Pod Alaincourt nad Oise, w zachodniej Szampanji, na północno-wschodnim froncie pod Verdun i w lesie Apremont wdarły się nasze kompanie szturmowe do francuskich rowów i powróciły z znaczną liczbą jeńców. Przedwczoraj zestrzelono 16 nieprzyjacielskich samolotów.

Zaprzeczenie.

WIEDEŃ. Rozszerzana za pośrednictwem biura Reutera wiadomość, która nadeszła jakoby z Petersburga, a według której do Petersburga miała przybyć deputacja armji Austriacko-Węgierskiej, składająca się z dwóch generałów, z dwóch pułkowników, z 20 oficerów niższych stopni i 15 żołnierzy po uprzednim otrzymaniu odpowiedniej przepustki przez front od jednego z oddziałów rosyjskich—jak donosi wiedeńskie ces. król. biuro korespondencyjne ze źródła miarodajnego, nie odpowiada zgola rzeczywistości. Wiadomość ta ukazała się w londyńskich „Times” i jest ona czczem zmyśleniem.

Bunt w VII armji rosyjskiej.

LONDYN. Biuro Reutera donosi z Petersburga, że 4 pułki 7 armji zbuntowały się. Przywódcy buntu postawieni będą przed sąd wojenny.

Rozpaczliwe położenie w Rosji.

SZTOKHOLM. Na kongresie zwołanym w celu narad nad sprawą żywnościową, który odbył się ubiegłej niedzieli, według „Svenska Dageblad” minister Szingarew oświadczył, iż trudne położenie aprowizacyjne, wcale nie jest zjawiskiem odosobnionym, albowiem w takim samym położeniu znajduje się obecnie całe życie państwowe Rosji. W wielu miejscach panuje zupełny chaos. Kasy państwa zostały opróżnione, a ludność nie chce wpłacać żadnych podatków. Brakuje nie tylko środków żywności, lecz także i surowców.

Cesarz pod kontrolą.

LONDYN. „Times” donosi z Petersburga: Kontrolę nad ekscesarzem Mikołajem wzmocnił. Ekscesarzowi wolno spacerować tylko 2 godziny rano i 2 godziny wieczorem, przytem sta-

le mu towarzyszy straż w odległości 25 kroków.

Dzieci ekscesarza spaceru i rozrywek zażywać mogą tylko pojedynczo. Byli cesarz i cesarzowa obowiązani są codziennie dwukrotnie pokazywać się w oknie, by dyżurujący oficer mógł skontrolować ich obecność. Potrójny jańcuch wart otacza pałac.

Rosja przeciw Anglii.

KOLONJA. Według „Koelnische Zeitung”, w związku z żądaniem sprzymierzeńców Rosji, ażeby wzięła ona udział w ofensywie jeneralnej koalicji, rosyjska prasa radykalna zajmuje względem Anglii stanowisko coraz bardziej krytyczne. Jeden z dzienników rosyjskich pisze:

„Niemcy mają prawo bez wątpienia, uważać się za zwycięzców, i to właśnie jest nie do zniesienia dla imperjalizmu angielskiego. Ten właśnie imperjalizm angielski jest z kolei przyczyną wysiłków angielskich, aby wyrwać Niemcom z rąk ich zwycięstwa, ale nie dasię to zrobić bez ofiar; tą ofiarą ma być Rosja. Tylko z punktu widzenia demokracji angielskiej cele wojenne Anglii i Rosji idą równolegle obok siebie; natomiast ich drogi rozchodzą się w kierunkach

wprost przeciwnych z chwilą, gdy tylko Niemcy gotowe są zwrócić okupowane terytorja. Gdyby i wówczas sprzymierzeńcy Rosji chcieli prowadzić wojnę w dalszym ciągu, w takim razie spotka ich ze strony Rosji kategoryczna odmowa.

Dwie władze.

LONDYN. Według biura Reutera z Petersburga donoszą: Gdy Kiereński udawał się na front, już wówczas było najzupełniej pewne, że Rada delegatów robotników i żołnierzy, która wciąż jeszcze wywiera wpływ na stosunki rosyjskie, udzieli dymisji jen. Aleksiejewowi z jego stanowiska wodza naczelnego. Przy pomocy zwołania nowego kongresu wszechrosyjskiego Rada delegatów miała nadzieję znowu zabrać w swe ręce całą władzę. Mimo to władza ta usuwa się obecnie z rąk Rady coraz bardziej. Włoszczenie już ogłosili, że w kongresie zwołanym przez Radę, udziału nie wezmą. Członkowie Rady, którzy podczas ostatniego kryzysu ministerjalnego weszli w skład Rządu Tymczasowego, zawiedli pokładane w nich nadzieje.

Rzeczpospolita Kronsztadska i rzeczpospolita Szlisselburska nie dowierzają Radzie delegatów. Działalność jej zwolenników wydaje się im w najwyższym stopniu niebezpieczną. Rozruchy w całym kraju przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Manja niszczycielstwa opanowała ludzi do tego stopnia, że bez powodu podpalają lasy na olbrzymich

Zarząd

Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości

m. Sosnowca

nabył od władz okupacyjnych podatki skarbowe za lata 1913, 1914 i 1915, składając jednocześnie kaucję w papierach procentowych, gwarantujących terminową wpłatę należności.

Wobec tego Zarząd zwraca się do wszystkich pp. właścicieli nieruchomości, aby we własnym interesie bez najmniejszej zwłoki wpłacali zaraz po otrzymaniu wezwania w 1 Kasie PożnOszcz. ul. Małachowskiego № 11 w godz. od 9 do 1 w południe przypadającą ulgową należność.

Zarząd Stow. Właścicieli Nieruchomości

m. Sosnowca

zawiadamia, że w dniu 17 Czerwca r. b. w Niedzielę o g. 3 po poł. w sali Robotników Chrześcijańskich przy ul. Kościelnej odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie członków Stowarzyszenia

Zarząd uprasza o składanie wniosków przez pp. członków najpóźniej do dnia 12 b. m. w lokalu Stowarzyszenia.

Upoważnienia do głosowania nie ważne. Przy wejściu na salę wymagane będzie okazanie legitymacji członkowskiej.

Dr. A. Perelman

przeprowadził się

na ul. Małachowskiego № 11

(dawniej Fabryczna)

w oficyjnie poprzecznej na II piętrze

Przyjmuje od 5 — 7 popoł.

Prywatne mieszkanie przy ul. Warszawskiej № 8 II p

LEKARZE DENTYSCY

Zofja Perelmanowa

i

Rega Perelmanówna

przeprowadziły się

na ul. Małachowskiego № 11

(dawniej Fabryczna)

w poprzecznej oficyjnie na II piętrze.

Przyjmuje od 10—1 i od 3—6 popo.

przestrzeniach. Wobec tego wszystkiego już czas najwyższy, aby nastąpiło całkowite odrodzenie całego życia Rosji. Rząd odcenny rosyjski prawdopodobnie upadnie jeszcze w bieżącym tygodniu. Jest obecnie w Petersburgu dostateczna ilość pewnych wojsk, którym najzupełniej można zaufać i którzy, o ile zajdzie tego potrzeba, potrafią choćby przemocą kres położyć przesadnym żądaniom nieodpowiedzialnych żywiołów.

Wakuacja Londynu.

ROTTERDAM. Według „Nieuwe Rotterdamsche Courant“, londyńska „Daily News“ stawia pytanie, czy wobec ciągłych ataków niemieckich eskadr powietrznych nie byłoby wskazaniem przeniesienie władz angielskich centralnych z Londynu do jakiegokolwiek innego bardziej pewnego miejsca.

Różne wieści.

Wiceprezes N. K. N. eksceleńcja. Wiedeńska „N. Fr. Presse“ przyniosła wiadomość, że wiceprezes, względnie kolejno wiceprezes N. K. N., prof. Jaworski, otrzymał godność tajnego radcy.

Odnaczenie to przypada na okres pieczętowania czynności N. K. N-u; jest zatem wyrazem uznania sfer wiedeńskich dla działalności prof. Jaworskiego w charakterze kierownika tej instytucji.

Zresztą działalność swoją w N. K. N. odpowiednio uzupełniał i oświecał prof. Jaworski i publicystycznie, i w wystąpieniach swoich w kole polskim, i w Kole sejmowym, akcentując

tu i tam hasła konserwatywnej polityki refleksyj.

„Refleksyjne“ — wedle określenia jego organu — usposobienie prof. Jaworskiego wywodziło się n. p. zarówno w kwestii zareagowania na politykę bar. Burjana, jak i w czasie debat nad zmianą polityki Koła.

Nowa eksceleńcja jest zarażeniem, jak wiadomo, przywódcą konserwatystów krakowskich.

Spalenie zwłok Rasputina.
Nowy rząd rosyjski wydał rozporządzenie, żeby zwłoki Rasputina wywieziono z Carskiego Sioła i pogrzebano je na Wołkowem Polu pod Petersburgiem, bez pozostawienia znaku, gdzie są pochowane. Rozkaz miał być wypełniony w nocy. Po drodze spotkano milicję, która, dowiedziawszy się, że w trumnie znajdują się zwłoki Rasputina, zatrzymała „orszak pogrzebowy“, porabiała trumnę, ułożyła tuż przy szosie między polem Wołkowem a Petersburgiem wielki stos i spaliła na nim zwłoki Rasputina.

Odpowiedzi od Redakcji.

Autorowi notatki „Z teatru“
Z anonimowych informacji z zasady nie korzystamy.

Panu I. Grabowskiemu.
Ani rymu, ani rytmu — a już co znaczy określenie: „A gdy przy prawdziwych Polakach dobrze się wychowia“ tego znowia nie możemy zrozumieć.

Laboratorium Kozielskiego
wykonuje wszelkie analizy chemiczne i mikroskopowe. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22.

Gruźlicę, chroniczny bronchit, kaszel, koklusz

LECZY

FAGOSOL

Ogólnie należany przez powagi lekarskie środek przeciw chorobom płucnym

FAGOSOL usuwa kaszel i wydzieliny, pobudza apetyt i spowodowuje wzrost wagi wycieńczonego organizmu.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PIERWSZA KRAJOWA

FACHOWA SZKOŁA

dla biurowców, handlowców i przemysłowców

BR. ZAJĄCZKOWSKIEGO

w Sosnowcu, ulica Kollataja № 3.

Wykłady rozpoczynają się 1 lipca. — Zapisy do 10 rano i od 6 wieczorem. — Warunki i programy na miejscu. — Liczba uczniów ograniczona.

Ogłoszenie.

Do naszego rejestru handlowego działu A, dzisiaj wniesione zostały następujące firmy:

Nr. 33 Sz. Till, Będzin, właściciel: kupiec Salomon Till, Będzin.

Nr. 34 Brandla Weinrib, Będzin, właściciel: handlująca Brandla Weinrib, Będzin.

Nr. 35 Hennoch Rottenberg, Będzin, właściciel: oberzysta Hennoch Rottenberg, Będzin.

Nr. 36 Jan Pasierbiński, Zawiercie, właściciel: aptekarz Jan Pasierbiński, Zawiercie.

Nr. 37 Szymon Plesner, Będzin, właściciel: kupiec Szymon Plesner, Będzin.

Nr. 38 Mendel Broder, Będzin, właściciel: kupiec Mendel Broder, Będzin.

Nr. 39 Katarzyna Gębska, Sosnowiec, właściciel: handlująca Katarzyna Gębska, Sosnowiec.

Nr. 40 M. Fischer, Sosnowiec, właściciel: kupiec Mozes Fischer, Sosnowiec.

Nr. 41 M. Binder, Sosnowiec, właściciel: kupiec Mendel Maks Binder, Sosnowiec.

Nr. 42 B. Wolhendler, Będzin, właściciel: kupiec Boruch Wolhendler, Będzin.

Nr. 43 Majer Friedman, Sosnowiec, właściciel: cukiernik Majer Friedman, Sosnowiec.

Nr. 44 Moritz Wajzman, Będzin, właściciel: winiarz Moric Wajzman, Będzin.

Nr. 45 Josef Kimelman, Sosnowiec, właściciel: kupiec Josef Kimelman, Sosnowiec.

Nr. 46 Icek Dafner, Sosnowiec, właściciel: kupiec Icek Dafner, Sosnowiec.

Nr. 47 Icek Aronowicz, Sosnowiec, właściciel: kupiec Icek Aronowicz, Sosnowiec.

Nr. 48 Marjan Presseisen, Sosnowiec, właściciel: handlująca Marjan Presseisen Sosnowiec.

Nr. 49 A. Schweicer, Będzin, właściciel: kupiec Abram Schweizer, Będzin.

Nr. 50 M. Praeger, Będzin, właściciel: kupiec Izrael Mozes Praeger, Będzin.

Nr. 51 M. L. Oppenheim, Będzin, właściciel: kupiec Moszek Lejb Oppenheim, Będzin.

Nr. 52 A. S. Jakubowicz, Będzin, właściciel: kupiec Aron Szlama Jakubowicz, Będzin.

Nr. 53 Anna Filipowicz, Będzin, właściciel: kupcowa Anna Filipowicz, Będzin.

Nr. 54 M. Richter, Będzin, właściciel: kupiec Meszyłem Richter, Będzin.

Nr. 55 Szaja Margulis, Będzin, właściciel: kupiec Szaja Margulis, Będzin.

Nr. 56 Julja Fedoruk, Sosnowiec, właściciel: restauratorka Julja Fedoruk, Sosnowiec.

Nr. 57 Roza Laja Fiszel, Sosnowiec, właściciel: kupcowa Roza Laja Fiszel, Sosnowiec.

Nr. 58 Dawid Schijowicz, Będzin, właściciel: piekarz Dawid Schijowicz, Będzin.

Nr. 59 I. H. Gutterman, Sosnowiec, właściciel: handlujący Józef Hersz Gutterman, Sosnowiec.

Nr. 60 A. B. Recht, Będzin, właściciel: handlarz Berek Recht, Będzin.

Nr. 61 „Wiedza“ Marja Hahn, Sosnowiec, właściciel: handlująca Marja Hahn, Sosnowiec.

Nr. 62 Stanisław Ciechowski, Będzin, właściciel: aptekarz Stanisław Ciechowski, Będzin.

Nr. 63 Stanisław Pasierbiński, Zawiercie, właściciel: aptekarz Stanisław Pasierbiński, Zawiercie.

Nr. 64 M. Markiewicz, Będzin, właściciel: kupiec Meier Markiewicz, Będzin.

Nr. 65 Władysław Knobelsdorf, Sosnowiec, właściciel: kupiec Władysław Knobelsdorf, Sosnowiec.

Nr. 66 Oswald Tuszyński, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Oswald Tuszyński, Sosnowiec.

Nr. 67 Efraim Rajchmann, Będzin, właściciel: kupiec Efraim Rajchmann, Będzin.

Nr. 68 I. M. Grünwald, Będzin, właściciel: kupiec Icek Mendel Grünwald, Będzin.

Nr. 69 L. W. Hammer, Sosnowiec, właściciel: kupiec Leib Hammer, Będzin.

Nr. 70 M. Sch. Hammer, Będzin, właściciel: kupiec Mordka Szimsza Hammer, Będzin.

Nr. 71 B. Hops, Będzin, właściciel: kupiec Berek Hersz Hops, Będzin.

Nr. 72 B. Bonhart, Będzin, właściciel: kupiec Symcha Binem Bonhart, Będzin.

Nr. 73 M. H. Danziger, Będzin, właściciel: kupiec Mordka Hersz Danziger, Będzin.

Nr. 74 Dawid Borenstein, Będzin, właściciel: kupiec Dawid Borenstein, Będzin.

Nr. 75 Anna Gawęcka, Sosnowiec, właściciel: księgarzowa Anna Gawęcka, Sosnowiec.

Nr. 76 Wolf Ehrlich & Moses Spiegelman, Będzin, spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynność dnia 1-go stycznia 1917 r. Wspólnicy: kupcy Wolf Ehrlich i Moses Spiegelman, Będzin. Firmę zastępują obaj wspólnicy.

Nr. 77 Warszawska Cukiernia, Sosnowiec, właściciel: kupiec Władysław Ciechanowski, Sosnowiec.

Nr. 78 Meilich Roze, Będzin, właściciel: kupiec Meilich Rozenblum, Będzin.

Nr. 79 Hersz D. Przerowski, Będzin, właściciel: rzeźnik Hersz Dawid Przerowski, Będzin.

Nr. 80 Moszek Pozmantier, Będzin, właściciel: rzeźnik Moszek Pozmantier, Będzin.

Nr. 81 Ch. D. Fischel, Będzin, właściciel: kupiec Chaim Dawid Fischel, Będzin.

Nr. 82 Regina Pozmantier, Będzin, właściciel: kupcowa Regina Pozmantier, Będzin.

Nr. 83 M. M. Janowski, Będzin, właściciel: kupiec Mordka Mendel Janowski, Będzin.

Nr. 84 Feiweł Zelinger, Będzin, właściciel: spedytor Feiweł Zelinger, Będzin.

Nr. 85 Meilich Wrocławski, Będzin, właściciel: wekslarz Meilich Wrocławski, Będzin.

Będzin, dnia 12-go maja 1917 r.

Sąd Okręgowy, Wydział IV.

DOKTOR

Paweł BRONIATOWSKI.

w Częstochowie,

przeprowadził się na ulicę

Św. Panny Marji t. j. II Aleja

№ 21, obok teatru Paryskiego

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 pp

Panie od 12—1 po poł

SZCZEPIENIE

ospy ochronnej,
świeżej krowianki

odbywa się codziennie od 9
4 do 6 po poł.

Biednym za pół ceny, w os
boty (każdego tygodnia) od 6

— do 6 po południu. —

a starszego lekarza

Henryka Warszawskiego

Modrzejowska (N 6 II p.



Urząd pośrednictwa pracy

w Sosnowcu

ulica Dębińska № 11 (Iwan-
grodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do
wszystkiego, oraz potrzebuje
dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na
drogi żelazne do Królestwa
Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60,
i całe utrzymanie z pomieszka-
niem.

Tamże poszukują pracy w
kraju.

Szwaczki, praczki, dziewczęta
do wszystkiego i do dzieci, ku-
charki.

Drobne ogłoszenia

Przekaz na 300 rubli firmy J.
D. Potek, Będzin na
imię Rywki Londner zgubiono Zastrzeże-
nie poczynione.

Zgubiono paszport wydany przez
władze Niemieckie na
imię Rajzla Pergriett i kartę dla rezer-
wistki wydaną przez magistrat Sosno-
wiecki.

Uczeń klasy 6 szkoły handlowej po-
szukuje korepetycji lub kon-
dykcji na wieś Warunki skromne. Wiado-
mość w redakcji.

„Z powodu wyjazdu

do sprzedania: Obrazy, książki, meble,
lampy, pianola, polifon, skrzypce, foteł
bujający zegary i inne drobiazgi. Wiado-
mość w domu na ul. Starososnowickiej
№ 18 III p.”

Sprzedam kanarki zafferty z
dobrym śpiewem wie-
domość w redakcji.

Ma na sprzedaż rozsądę kapusty,
która wymaga daleko krótsze-
go czasu do dojrzenia aniżeli wszystkie
inne u nas hodowane kapusty, przytem
wyrasta ona duża twarda i biała, polecam
także rozsądę buraków egipskich i kala-
repy. ceny nie wygórowane. Ogród han-
dlowy J. Szlachetka Wiejska 10.

Potrzebny felerzer zaraz. Sapi-
tal chorób zaraźli-
wych, Będzin ulica Siolecka. Wiado-
mość na miejscu.